



# GAZETA PODHALAŃSKA



TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 13

Nowy Targ, dnia 30 czerwca 1935 r.

Rok XXIII.

## Frontem do Morza!

Podobnie jak w latach ubiegłych odbędą się w całej Polsce w dniach 29, 30 czerwca oraz 1 lipca br. uroczystości Święta Morza. Historia wielkich mocarstw światowych wskazuje na olbrzymie walory i znaczenie wolnego dostępu do morza dla rozwoju każdego państwa i dobrobytu. Prym w polityce światowej prowadzą te narody, których podstawą gospodarki państwowej jest handel morski i kolonje. Nam Polakom nie wolno pozostać w tyle. Powinniśmy dążyć, ażeby ten 140 kilometrowy skrawek wybrzeża, wywalczony krwią naszych Braci, stał się twierdzą i obroną Państwa — i ażeby raz na zawsze uniezależnić się od grzeczności obcych państw, które niejednokrotnie w najważniejszych momentach zawodziły.

Wszak pamiętamy dobrze rok 1920, kiedy to Gdańsk, który dawnej Polsce ma jedynie tylko do zawdzięczenia swój rozkwit i tradycje — to w najważniejszym momencie dla Młodej Polski, bo w czasie najazdu bolszewickiego chwycił się gadzinowego środka, od nawiając przyjmowania wysyłki broni nadchodzącej z Francji.

Oto Rząd Rzeczypospolitej Polskiej doceniając znaczenie gospodarcze i polityczne własnego kraju, zbudował własny port wojenny w Gdyni, który wy-

posażeniem i ruchliwością wyprzedza stary Gdańsk. O wielkim wysiłku Rządu i zdrowo, trzeźwo myślącego społeczeństwa świadczy fakt, że na piaszczystych wydmach morskich, w ciągu zaledwie piętnastu lat powstał wielki ośrodek handlowy, imponujący bogactwem techniki i rozwojem świata.

W pracy w tym kierunku nie wolno nam ustawać — przeciwnie, dążyć musimy do tego, by oprócz portu własnego, posiadać własną liczną flotę wojenną. W tej wielkiej rozbudowie polskiej potęgi morskiej nie może braknąć ani jednego obywatela a dnie przeznaczone dla Święta Morza powinny być dniami przypomnienia obowiązków względem Morza i Pomorza.

Należy pamiętać, że przez Pomorze i Bałtyk prowadzi droga na szeroki i wolny świat. Należy pamiętać, że Polska silnie oparta o morze, potrafi wywalczyć sobie należne jej miejsce wśród wielkich narodów i zdobędzie dla swych synów własne, zamorskie tereny pracy. — Pod tem hasłem Liga Morska i Kolonialna rozpocznie w dniu Święta Morza powszechną zbiórkę na „Fundusz Obrony Morskiej”.

Składajcie ofiarny grosz na Obronę Morza! Każdy grosz przetopiony w spiz dział okrętowych zapewni Nam i Naszym dzieciom spokój w kraju!

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ!

WKŁADKI: 1 ZŁ., — 50 GR., — i 10 GR. MIESIĘCZNIE

FLOTA TO POTĘGA I OBRONA PAŃSTWA!

## Dobre drogi podstawą rozwoju Podhala jako wielkiego letniska.

### II.

Jako druga wlotowa droga do powiatu od północy, obok drogi państwowej, jest w przebudowie droga z Chabówki przez Rabę Wyżną, Bielankę, Pieniążkowiec, Czarny Dunajec, Chochołów, Witów, Zakopane. Droga ta w czasie przebudowy drogi państwowej przez Obidowę, będzie musiała przejąć cały jej ruch turystyczny, pozatem łączy ona część miejscowości powiatów wadowickiego i myślenickiego z Cz. Dunajcem, które ciążą ku sobie handlowo.

Poza wymienionymi drogami opracowuje się, bądź przeprowadza się studja, bądź też drobnymi partjami wykonuje się cały szereg dróg, które tu nie sposób wspominać, wystarczy wymienić Czorsztyn, Sromowce Wyżne i Niżne wzdłuż Dunajca, Czarny Dunajec, Miętustwo, Ratutów, Zubrzyca Górna, Sidzina i tp.

Wystarczy podać, że na terenie powiatu znajduje się 200 km. dróg utrzymywanych kosztem państwa, 101 km. dróg utrzymywanych kosztem powiatu i 800 km. dróg gminnych utrzymywanych szarwarkami.

Wydział Powiatowy w Nowym Targu nie dysponuje takimi funduszami, by mógł sprostać zadaniom jakie stawia gospodarka drogowa tut. powiatu. Powiat bowiem jest największy terytorjalnie w woj. krak. powierzchni 1900 km<sup>2</sup>, a dochody ze względu na słabo rozwiniętą turystykę ma najslabsze. To też w roku bieżącym ograniczono roboty o charakterze inwestycyjnym, aby móc naprawić choćby częściowo szkody powodziowe i poprawić stan dróg istniejących, które wskutek przeprowadzanych inwestycji przez szereg lat, doznały pogorszenia wskutek niedostatecznej konserwacji.

Z całym naciskiem podnieść trzeba, że program regionalny, który jak z powyżej przytoczonych przykładów okazuje się, ma przeważnie charakter ogólnopaństwowy, nie może być wykonywany wyłącznie z funduszy powiatowych, bo na ten cel zupełnie nie wystarczają, ale tutaj z pomocą musi wystąpić Państwo, zwłaszcza że z rozbudową regionalną dróg na Podhalu stanąć nie można, bo i tak już jesteśmy mocno spóźnieni.

Dla należytego wykorzystania wszystkich źródeł dochodów miejscowych, a zatem także szarwarku, opracował Zarząd drogowy wytyczne tak dla gospodarki drogowej gminnej, jakoteż i program drogowy na okres pięcioletni, podał go gminom do wiadomości i przez swoje organa drogowe współpracuje przy realizowaniu tych robót drogowych, gminnych.

Prace szarwarkowe wykonywane w roku bieżącym przez gminy jak np. Bukowina, Poronin, Szaflary i tp. wykazują, że wysiłki ludności idą w kierunku realizacji tego programu. Dążenie, aby każda miejsco-

wość na Podhalu miała dobry dojazd, zostanie urzeczywistnione.

Ponieważ dotacje na konserwację dróg przez Państwo są obecnie minimalne i to tylko wyłącznie prawie ograniczają się do wypłat dróżników i napraw mostów, a utrzymanie głównych magistrali jest bardzo trudne. W roku bieżącym dzięki przydziałowi żyta, a także częściowo za odrobki za żywność udzieloną powodzianom, poprawiono drogę z Nowego Targu do Szczawnicy, wraz z wybudowaniem mostu na nowym odcinku tej drogi w Krościenku, biegnącym po prawej stronie Dunajca a roboty nad ułożeniem nawierzchni szutrowej na tej partji są w toku. Poprawiono i w dalszym ciągu pracuje się nad poprawą odcinka drogi państwowej pomiędzy Nowym Targiem a Zakopanem, prace nad poprawą odcinka przez Obidowę postępują zwolna naprzód z braku funduszy i kamienia, ale i ten odcinek na główny sezon zostanie poprawiony. Również naprawioną zostanie droga Chabówka—Zaryte, dojazd koleją z Nowego Targu, droga Nowy Targ—Jurgów i Nowy Targ—Jabłonka.

Dla całokształtu prac wymienić należy budowę mostów, które Wydział Pow. prowadzi, a mianowicie na Dunajcu w Knurowie 118 m św., na Czarnym Dunajcu w Koniówce 60 m św., na Czarnym Dunajcu w Chochołowie 46 m św., na Białce w Czarnej Górze 60 m św., na Poniczance w Rabce 30 m św., prócz tego jest w budowie szereg mostów gminnych, jak na Niedziczance w Niedzicy, na potoku Ruskim w Szlachtowej i Jaworkach.

(Koniec).

*Inż. A. Turyczyn.*

## Wychowankowie gimnazjum nowotarskiego w Demánowskich Jaskiniach.

### II.

Mamy całe popołudnie wolne. Czas ten poświęciliśmy na zwiedzanie miasta, Lipt. Św. Mikulasa. Zaraz przy wejściu rzuca się w oczy duży gmach gimnazjum. Dzięki uprzejmości Dyrekcji obejrzelśmy zakład. Sale szkolne czysto utrzymane w wielkim porządku, sala gimnastyczna doskonale wyposażona w przyrządy gimnastyczne, aula ładnie udekorowana. Za budynkiem bardzo starannie utrzymany ogród botaniczny upiększa położenie gmachu. Nasi młodzi natychmiast znaleźli sobie towarzystwo w postaci tamtejszych uczniów, to też do wieczora zabawiali się na dziedzińcu gimnazjalnym piłką. Przy zabawie nie było różnic narodowościowych, ale jak starzy znajomi i dobrzy przyjaciele bawili się wesoło i przyjemnie. Wieczorem, w domu turystycznym, gdzie rozłożyliśmy się na nocleg, towarzystwo nasze znacznie się

powiększyło. Przybyli tam bowiem nowi przyjaciele niedawno poznani w gimn., a podczas spaceru po mieście przyłączali się nowi. Zrobiono koło i chwilę spędzono na śpiewie pieśni słowackich i polskich. Pomimo, że było wesoło i przyjemnie, nasi młodzi oglądali się za łóżkiem, bo byli trochę zmęczeni, a zwłaszcza ci, którzy poprzednią noc nie spali, a po drugie trzeba było wstać wczesnym rankiem. Rychło zakończono wieczorną zabawę, a w pacierz później w schronisku było cicho, jakoby nikogo tam nie było. Młodzi gimnazjali podhalańcy spali snem sprawiedliwym.

Dzień zapowiadał się gorący, już rankiem słońce przygrzewało niemilosiernie. Auta czekały przed domem turystycznym, brakowało tylko podróżnych, którzy kończyli ranną toaletę. Po chwili z wesołemi minami zajęliśmy miejsca, by udać się w dalszą podróż — do Damanowskich Jaskiń. Ze śpiewem przejechaliśmy ulicami miasta i dobrze utrzymanym gościńcem, wzdłuż potoku Denarówskiego zbliżaliśmy się ku Niżnym Tatrom. Przepiękną doliną wrzynamy się wgłąb gór. Po kilkunasto minutowej jeździe stajemy na miejscu. Parę serpentyn, a stajemy przed płaskim budynkiem, przed wejściem do jaskiń. Po załatwieniu formalności stajemy przed czeluścią do podziemi. Nagle owiał nas chłód i oblało światło reflektorów. Krótkie objaśnienie o odkryciu jaskiń i ich urządzeniu. Krętymi schodami wśród deszczu kropel, spadających z góry, schodzimy wdół. Narazie nic ciekawego, ale zato uczucie zgrozy

i pewnej obawy ze wszystkich stron, czy te wiszące głazy nie runą na ciekawych, ogarnia widza. Zaczyna się sen z bajki. Któż zdoła wyrazić słowem te prze- cudowne, wiszące sopte, mieniące się w kolorach od różowego do krwawo czerwonego, te w kamień zastygłe wodospady, fantastyczne kolumny i nacieki oświetlone reflektorami? Zbyt skąpe są słowa. Ciemno. Ponury szum, wydobywający się gdzieś z podziemi dawał znać, że tu jest życie wody, która pracuje nie- strudzenie długie wieki. A praca ta jest widoczna — wprost olbrzymia. Łuczanka bowiem jest tą pracowni- cą niestrudzoną, która wymyła kilometrowe chodniki podziemne, olbrzymie groty, dochodzące do 80 m. wysokości a 50 m. szerokości. Cisza — nie odważa się żaden wydobyć głosu ze siebie, by przypadkiem ten głos nie rozwiął snu z bajki. Zamajaczyło mdłe światełko w głębi nad spienioną rzeką podziemną. Po małej chwili posuwamy się wzdłuż rzeki, by potem podnieść się o jedno piętro wyżej. Wąskim korytarzem kroczyliśmy wzdłuż przepięknej „Galerji Krala“. Odnosi się wrażenie, że te olbrzymie wodospady na chwilę skamieniały, że czekają tylko, by czarownik, który zamienił je w kamień, znów przywrócił im stan płyn- ny, by je znów ożywił. Zaczarowane życie! Krętymi ścieżkami błądzimy wśród lasu nacieków wapiennych. Przez „Dom Baty“ i „Dom Polski“ posuwamy się w górę, by za chwilę obudzić się na gorącym po- wietrzu nadziemnym.

Zaduzo wrażeń — skarżą się uczniowie. Młody

## Kilka słów o Podhalańskiej Spółdzielni Mleczarskiej w Szaflarach.

Początki każdej pracy bywają ciężkie i trudne ale po jakimś czasie miło jest spojrzeć na wyniki i owoce tej pracy. I właśnie w tym szczęśliwym po- łożeniu znajdują się obecnie mieszkańcy Szaflar i lud- ność okolicznych wiosek, patrząc na przepiękny dom piętrowy z wywieszką: „Pierwsza Podhalańska Spół- dzielnia mleczarska i bryndzarnia w Szaflarach“.

Początki założenia mleczarni przypadają na rok 1926, a myśl ta padła na zjeździe podhalańskim. Je- śli cofniemy się wstecz i przyglądniemy się całej ro- bocie od samego początku, to śmiało możemy powie- dzieć, że trzeba było dużo wysiłku i silnej woli, by dokończyć dzieła. U nas jak zwykle, górale są kon- serwatyści i to w wysokim stopniu, uprzedzeni do wszystkiego co ma być nowe. Krytyki nie brak i tych którzy psują świadomie, też nie brak, może dzisiaj w tym ostatnim wypadku jest już nieco poprawy, tylko jeszcze nie we wszystkich gromadach.

Komitet utworzony w r. 1926 w Szaflarach, cho- dząc po wsiach w celu werbowania udziałowców do spółdzielni, spotykał się z niedowierzaniem, a niejed-

nokrotnie z drwinami, z kpinami. A kiedy w r. 1927 przybył na walne zebranie delegat z Krakowa, przy pomocy którego uchwalono wysłać na kurs mleczarski jednego z miejscowych gazdów, ileż to było trudno- ści! Pieniędzy nikt nie chciał nawet pożyczyć na wy- stanie na kurs, a czy lepiej było ze sprowadzeniem maszyn? Też nie. Nawet poręczycieli wtedy brakło. Ówczesny wikary ks. Jan Jacak obserwując to wszyst- ko, a chcąc zachęcić gazdów, ażeby się zapisywali na członków mleczarni, to cóż zrobił? Raz podczas swego przemówienia uderzył ze złości pięścią w stół i powiedział: „zrobię wam wstyd i hańbę, bo będę z wami konkurował, kupię kozę i ze swoją Helenką (gospodynią) założę mleczarnię, a wy potem będziecie musieli kupować odemnie masło i maślanek“.

Teraz to dopiero podziałało na gospodarzy. Co, on kozę będzie dla nas kupował? — oburzenie wśród gazdów było ogromne i na gwałt zaczęli zapisywać się na członków.

Niespełna dzisiaj dziewięć lat temu. Przypatrz- my się co jest w Szaflarach teraz? Nie do porówna- nia — jaki obrót wzięła cała sprawa. Piękny, nowo- wybudowany jednopiętrowy budynek — najładniejszy w Szaflarach, własnością mleczarni. Wchodząc do bu- dynku, po prawej stronie kancelarja, dalej wielka sa-

umysł nie jest w stanie tyle naraz odebrać, trzeba przejrzeć, przeżyć te cuda kilka razy, by wrażenia te naieźycie uporządkować. „Co powiem mamusi, co widziałam” — jest w kłopotcie młoda uczennica — powiem tylko, że wszystko precudowne, bo nie mam innych słów”.

Pożegnaliśmy się z jaskiniami. Po paru godzinach byliśmy już w drodze do Rużomberku.

(C. d. n.)

## „Święto Gór” w Zakopanem.

Odłożone w roku zeszłym spowodu katastrofalnej powodzi „Święto Gór” odbędzie się w bieżącym roku w Zakopanem w dniach od 4 do 11 sierpnia.

Protektorat nad „Świętem Gór” raczył łaskawie objąć Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i zaszczyli je Swoją obecnością w dniu 11 sierpnia.

Ukonstytuował się już Komitet Honorowy, Komitet Główny oraz Komitet „Święta Gór” w Zakopanem. Prezydjum i Sekretariat Komitetu zakopiańskiego mieści się w Magistracie miasta Zakopanego. We wszystkich pozostałych miastach powiatowych Rzeczypospolitej znajdują się Delegatury Powiatowe, a w miastach powiatowych regjonów górskich Komitety Powiatowe „Święta Gór”.

„Święto Gór” ma za zadanie wzajemne pozna-

la, zwana odbieralnią, trzecia ubikacja zakwaszalnia wraz z przyrządami, dalej masłownia, wreszcie schodzi się nadół do magazynu, gdzie pełno lodu i masła przygotowanego do jutrzejszej wysyłki. Po stronie lewej podobny rozkład ubikacyj. Odbieralnia sera owczego, dalej sala, w której się wyrabia bryndzę, następnie schodząc wdół spotyka się olbrzymie trzy piwnice, gdzie w dwóch znajduje się 50 beczek napełnionych bryndzą czysto owczą, która to każda beczka posiada wagę 80 kg. To jest parter. Na górze znajduje się olbrzymia sala, obecnie zamieniona na klasę szkolną (czasem odbywają się w niej zebrania członków Spółdzielni) i dwie boczne sale. We wszystkich salach czystusieńko jak w lustrze, Gazdówka jak w. dać bardzo piękna. Każdego naprawdę musi zadziwić, gdy sięgnie myślą wstecz, że z niczego — tyle powstało.

A teraz przejdźmy do strony handlowej. W r. 1934 dostawcy dostarczyli 744,784 litrów mleka i to z okolicznych gromad, jak Waksmund, Groń, Gronków, Leśnica, Biały Dunajec i tp. z którego wyprodukowano 28,466 kg. masła. Ogólny obrót pieniężny za sprzedane masło i inne produkty wynosił 92,648,70 gr. Dostawcom za samo mleko i jajka wypłacono 68,832 31 gr. Ładny pieniądz, który to zapewne był niejednokrotnie jedynym skrzepieniem w chałupie

nie się i zespolenie mieszkańców regjonów górskich, pobudzenie ich do szlachetnej rywalizacji i pracy dla dobra Rzeczypospolitej oraz zamieszkałych przez nich miejscowości.

Na „Święcie Gór” odbędzie się pokaz folkloru sześciu regjonów od Olzy po Czeremosz, wystawy sztuki ludowej góralskiej, jarmark, jakoteż pokaz całego przepięknego dorobku kulturalnego tych ziem i ich cech swoistych. Liczny zjazd uczestników i gości na „Święto Gór”, poznanie wartości tych gór i wytwórczości ich mieszkańców oraz związana z imprezą wymiana handlowa, przyczynią się niewątpliwie do gospodarczego podniesienia jednej z najbardziej ubogich ziem Rzeczypospolitej.

Ustalony już program „Święta Gór” obejmuje cały szereg niezwykle atrakcyjnych: festynów góralskich, wieczornic, przedstawień sztuk regionalnych, pokazu ogni sztucznych z Gewontu, iluminacji Tatr i id. Ponadto zorganizowane będą przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie liczne wycieczki piesze i autobusowe w góry oraz zawody sportowe o tytuł Mistrza Gór.

Komitet „Święta Gór” uzyskał już od Ministerstwa Komunikacji indywidualne zniżki kolejowe na karty uczestnictwa, w wysokości 70%.

W tym numerze załączamy czeki P. K. O i prosimy P. T. Prenumeratorów o wpłacenie prenumeratę na II półrocze.

w tych ciężkich, kryzysowych czasach. A teraz jeszcze trzeba dodać, że produkcja znacznie spadła do lat poprzednich, a to spowodu obniżki cen masła, a także spowodu klęsk elementarnych, jak np. powódź zeszłoroczna, posucha i tp.

Praca tych kilku gospodarzy chłopów nie ograniczyła się tylko do wyrabiania masła, ale pomyśleli także o rozszerzeniu swej mleczarni. W zeszłym roku rozszerzyli ją działem bryndzarskim. Sera owczego na wyrób bryndzy od wzorowych bacówek zakupili 6,091,75 kg., z czego są wielce zadowoleni bacowie, albowiem mają zbyt. Członków obecnie Spółdzielni liczy 968, filji 11: Czegóż to jest dowodem? Krótka odpowiedź: — silnej woli i pracy. Są także i inne mleczarnie na Podhalu, np. w Białce rozwija się pomyslnie pod kier. p. Cyburta natomiast w Cz. Dunajcu, Maniowach i tp. ledwo dychają, oile już nie upadły — mimo dużego wysiłku i starań niektórych jednostek. Czy przyczyną było brak natychmiastowego zlytu — może i tak, ale główną przyczyną to przede wszystkim brak wyrobienia i wychowania współdzielczego u członków. Szafłary dzisiaj są i będą typowym przykładem a zarazem wzorem wychowania spółdzielczego i przywiązania do mleczarni — których już dziś nic nie odstraszy.

Fr Bryjak.

## Przebieg pierwszego posiedzenia Sejmiku Powiatowego.

### II.

P. Przewodniczący pouczył zebranych o formalnościach dotyczących wyboru członków Wydziału Powiatowego, poczem przystąpiono do zgłaszania list kandydatów. Złożone zostały dwie listy — z czego jedną sam osobiście zgłaszający później wycofał — ze względu nie przedłożenia wszystkich danych, utrzymania swej listy w mocy. Na członków Wydziału Pow. zostali wybrani formalnie zgłoszonej listy PP. Berski Włodzimierz z Tylmanowej, Dyr. Drużbacki Franciszek, z Nowego Targu, Hirschler Mieczysław z Nowego Targu, Dr. Kaden Kazimierz z Rabki, Kalata Andrzej ze Szaflar i Winnicki Leopold z Zakopanego.

Następnie przystąpiono do wyboru członków Komisji Rady Powiat. Komisji wszystkich jest ośm, których przewodniczącym jest p. Starosta pow. M. Głut, z wyjątkiem jednej, której przewodniczącym jest Ks. prałat Jan Madej z Białki a mianowicie Komisji Opieki Społecznej.

Komisje Rady Powiatowej są następujące, przy których podaję tylko zastępców przewodniczących każdej Komisji, a to ze względu na szczupłość naszej Gazetki. 1. Komisja drogowa, członków 8, zastępca Winnicki Leopold, Zakopane, 2. Komisja Rolna i Leśna, członków 8, zastępca Berski Włodzimierz, Tylmanowa. 3. Komisja Zdrowia Publ. i Wych, Fizycznego, członków 4, zastępca Dr. Kaden Kazimierz, Rabka. 4. Komisja Kulturalno Oświatowa, członków 2, zastępca Dr. Hirschler Miecz., N. Targ. 5. Komisja Turystyczno-Letniskowa, członków 8, zastępca Dr. Kaden Kazimierz, Rabka. 6. Komisja Opieki Społecznej, członków 8, zastępca Kalata Andrzej, Szaflary. 7. Komisja Przemysłu, Handlu i Rękodzieła, członków 7, zastępca Dyr. Drużbacki Fr., N. Targ. 8. Komisja Prawna, członków 3, zastępca Dr. Hirschler Mieczysław, Nowy Targ.

Następnie do Komisji Rewizyjnej Rady Powiat. weszli: Przewodniczący Ćwizewicz Franciszek, zastępca Inż. Górz Andrzej, 3 członków i 3 zastępców.

Na członków Rady Komunalnej Kasy Oszczędności weszło członków z Rady Powiat. 7, a zastępców też 7. Do Komisji Rewizyjnej K. K. O. weszło 5 członków. 1. Sędzia Majka Stanisław, 2. Poseł Różak Andrzej, 3. Dr. Kaden Kazimierz, 4. Jaworski Antoni, 5. Węgrzynek Piotr.

Na tem zakończono w całości wybory. Celem podniesienia hodowli bydła, a zarazem i zamożności gospodarstw rolnych, uchwalono wprowadzić w życie ustawę o nadzorze nad reproduktorami.

W dalszym ciągu Rada Powiat. przyjęła do wiadomości decyzję Pana Wojewody Krak. zatwierdzającą budżet Pow. Zw. Sam. na r. 1935/36 z zastrzeżeniem skreślenia wydatków nadzwyczajnych z tem, że wydatki

te będą mogły być dokonane za uprzednim uzyskaniem specjalnych kredytów. W punkcie następnym była omawiana sprawa sypania Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego. Sprawę tę referował Dr. Hirschler apelując, by wszyscy członkowie nie tylko wzięli udział w sypaniu kopca ale i przeprowadzili jaknajszerszą propagandę wśród ludności. Uchwalono jednogłośnie zakupić popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego wykonane siłami artystycznymi Podhala do sali Wych. Powiat. w Nowym Targu.

Pod koniec posiedzenia uchwalono jednogłośnie wysłać następujące listy holdownicze: do Min. Spraw Wewnętrznych Pana Marjana Zydrum Kościółkowskiego w Warszawie i Pana Wojewody Krakowskiego Dr. Mikołaja Kwaśniewskiego w Krakowie:

„Zebrana na I-em posiedzeniu Rada Powiat. w Nowym Targu przesyła Panu (Ministrowi) i (Panu Wojewodzie) zapewnienie wytrwałej i oddanej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa. Na tem posiedzenie zakończono.

*Fr. Bryjuk.*

## Znaczenie i hodowla lasów Podhala.

### III.

Prócz zabiegów przyrodniczo gospodarczych zmierzających do uregulowania pulchności i struktury gleby stosować można mechaniczne sposoby polegające na spulchnieniu gleby za pomocą rozmaitych narzędzi, jak np. motyk, specjalnych spulchniaczy, różnego rodzaju bron leśnych, pługów, pogłębiaczy i tp.

Mechaniczne przerobienie gleby działa bardzo korzystnie na rozkład ściółki próchnicy, rozwój bakterij i grzybów, krążenia wody i inne procesy fizjologiczne gleby, przyczem ułatwia kiełkowanie i zwiększa produkcję roślinną.

Ze względu na znaczne nachylenie i płytką glebę zalesionych terenów Podhala, najodpowiedniejszym narzędziem do przerobienia gleby jest mocno zbudowana, nieco zwężona w nasadzie motyka. Na równiejszych terenach leśnych Orawy i Spisza można używać bron, ewent. pługów leśnych.

Pielęgnacja wilgotności gleby polega na regulowaniu ilości wilgoci potrzebnej do normalnego rozwoju drzewostanu. Przy glebach suchych staramy się o utrzymanie odpowiedniej ilości wilgoci, zaś przy glebach mokrych dążymy do odprowadzenia nadmiaru wilgoci w glebie. Doskonałym regulatorem wilgoci w glebie jest dobrze zwarty drzewostan wraz z normalną warstwą ściółki leśnej oraz odpowiedni sposób użytkowania lasu. Las działa na wilgotność gleby w ten sposób, że osusza dolne warstwy, a utrzymuje i zwiększa wilgoć w górnych warstwach.

Jeśli chodzi o sposób użytkowania lasów położonych na glebach suchych i mokrych, to najodpowiedniejsze są zręby porębowe. Przy gospodarce przerębowej w drzewostanach położonych na glebach suchych las zatrzymuje wilgoć w glebie, zmniejsza parowanie i niedopuszcza do wytworzenia się usuwiska i zwiewnych piasków, przyczem należy tu podkreślić specjalne znaczenie ściółki leśnej, która tworząc z czasem wraz z górną warstwą gleby próchnicę, pochłania znaczne ilości wody. Przy gospodarce przerębowej w drzewostanach położonych na glebach mokrych i bagnistych, których znaczna powierzchnia znajduje się na Podhalu, las osusza glebę, pobierając z niej znaczne ilości wody, niezbędnej dla roślinności. Zdarza się często, zwłaszcza na glebach nieprzepuszczalnych, że wskutek zupełnego usunięcia drzewostanu, powstały zręb zabagnia się, gdyż brakło lasu, który zbyt dużą ilość wody pobierał na własne potrzeby. Zręby takie powinno się osuszyć natychmiast zapomocą sieci rowów odkrytych i zakulturować, gdyż w wypadku zaniedbania tych prac ilość wody na zręby stale się zmniejsza, powodując zabagnienie gruntu leśnego (zwłaszcza w terenach wklęsłych i równych), którego zalesienie wymaga znacznych wkładów pieniężnych i prac.

Prócz sposobów naturalnych stosujemy czasami jeszcze sztuczne sposoby, zmierzające do regulacji stanu wilgotności w glebie leśnej. Celem utrzymania i zwiększenia wilgotności w glebach suchych o wystawie południowej i narażonych na wysuszające działanie wiatrów zalecone jest wykonanie rowów poziomych, przerywanych w szachownicę. Długość pojedynczego rowu może wynosić około 5 m. Szerokość i głębokość rowu zależna jest od nachylenia terenu. Przeciętne wymiary wynoszą około 30 cm. Wykonanie rowów w szachownicę rozbija i wstrzymuje pęd wody płynącego potoku, stanowiąc równocześnie skuteczny środek zapobiegawczy przeciw powodziom.

(C. d. n.)

*Inż. M. Borowiec.*

### **Hołd górali z Podhala na Sowińcu i w krypcie św. Leonarda.**

W dniu 29 czerwca i 30 czerwca br. wyjeżdżają z Podhala dwie wielkie wycieczki do Krakowa celem złożenia hołdu śp. Józefa Piłsudskiego na Wawelu, oraz wzięcie udziału w sypaniu kopca na Sowińcu.

Górale wyjeżdżają furami ze swoich gromad strojąc w piękne zaprzęgi furmanki i zaopatrując się w owies w Nowym Targu przy punkcie zbornym przed Magistratem lub firmą „Podhale“ w dniu 27 czerwca przez cały dzień.

Następnie po załatwieniu wstępnych przygotowań udają się w stronę Chabówki, gdzie koło dworca ko-

lejowego połączą się z taborem góralskim pochodzącym z gmin i gromad północnej części powiatu t. j. z tych miejscowości, z których bliżej będzie im dojechać do Chabówki.

W ten sposób połączona grupa składająca się z kilkudziesięciu furmanek ruszy w stronę Myślenic i Krakowa. —

Wszelkie ułatwienia zapewnione — niechaj nie zabraknie delegacji góralskiej z żadnej gromady!

Wycieczka ta ma nie tylko charakter ideowy i patriotyczny lecz także będzie wycieczką naukowo-rolniczą, będzie wycieczką propagandową dla Podhala.

W Krakowie w pierwszym dniu górale udadzą się wprost korowodem na Sowiniec, gdzie wezmą udział w sypaniu kopca, a wieczorem udadzą się do przygotowanych kwater. W dniu następnym wycieczka uda się do krypty św. Leonarda i złoży hołd Prochom śp. Józefa Piłsudskiego, a zarazem zwiedzi ważniejsze zabytki Krakowa.

Niezależnie od tego w dniu 29 czerwca 1935 r. z piątku na sobotę o godz. 1 w nocy wyjeżdża z N. Targu pociąg popularny do Krakowa. Obywatele chcący wziąć udział w złożeniu hołdu śp. Józefowi Piłsudskiemu mają dogodne warunki, albowiem ten pociąg popularny zatrzyma się przez dwa dni w Krakowie tj. 29 i 30 czerwca br. i dopiero w drugim dniu wyjeżdża spowrotem o godz. 20 ej. Bilet kolejowy w obie strony i przejazd autobusem na Sowiniec kosztuje 7 zł, 30 gr. Noclegi w razie zamówienia po 35 gr. i 50 gr. — Prowianty należy zabrać ze sobą na dwa dni.

*Mgr. M. Fuller.*

### **Osuszanie gruntów w Kluszkowcach.**

Od kilku lat prowadzi Okręgowe Towarzystwo Rolnicze przez Inż. Czubernatę meljorację pastwiska gminnego w Kluszkowcach. Z formalnego nieużytku porośłego mchem, kępami mrowisk i kretowisk wyrabia gromada co roku po 6 morgów. Przez rozkopanie kęp, wapnowanie, zaoranie, podsianie owsem, potem posadzenie ziemniaków, zasianie żytem oraz owsem z wsiewką koniczyny i traw powstaje łąka, a potem śliczne pastwisko. Ażeby to utrzymać dalej w stanie zdatnym do użytku rozkopuje się kretowiny, a dla zasilenia nawozem naturalnym buduje gromada letnią stajnię z gnojownią, ażeby bydło przez południe nie schodziło do wsi, lecz odpoczywało na pastwisku, a gnojówka zasili rolę i dobre trawy nie wyginą.

Trzeba pochwalić dobrą wolę członków Kółka Rolniczego w Kluszkowcach, którzy potrafili przekonać w roku 1928 Radę gminną o potrzebie przystąpienia do meljoracji, a zwłaszcza Kierownika szkoły p. Sanoka, p. Greczka, p. Jabłońskiego i innych.

Najlepszym dowodem, że na pastwisku teraz rzeczywiście można napaść bydło, konie, a był fakt, że przeciwnicy meljoracji, gdyż oczywiście i tacy się znaleźli, wypędzili swoje bydło i konie, chociaż dotychczas nie dbali oto.

Teren zmeljorowany zyskał ładny obiekt, gdzie wycieczki rolnicze mogą zobaczyć co można zrobić dobrą wolą i pracą. Ostatnio zwiedziła w dniu 23 czerwca pastwisko wycieczka z Łemkowszczyzny i Frydmana w liczbie 63 osób. Insp. Kamiński i Inż. Pasek oprowadzali wycieczkę pokazując doświadczenia i konkursy roślinne — zagospodarowane łąki i pastwiska — poczem odbyła się lustracja gospodarstwa przodowniczego u Łojasa Ludwika. Gospodarze zwiedzili wzorową gnojownię, doświadczenie nawozowe z burakami, owsem, żytem, konkurs kapusty, uprawa żywokostu i końskiego zębu. Po zwiedzeniu odbyła się pogadanka z wycieczkowiczami.

W 3¼ godzinnej pogadance uwzględniono projekt meljoracji gospodarstwa przodowniczego, zaprojektowano również założenie sadu wzorowego na przestrzeni 1½ ha w jesieni. Omówiono dokładnie zasady budowy, korzyści jakie daje gnojownia. Insp. Kamiński w przemówieniu swem wskazał drogi poprawy gospodarstw, uwzględniając sprawę komasacji gruntów.

### Popis muzyczny uczniów prywatnej szkoły muzycznej p. Stanisławy Hirschlerowej.

W niedzielę dnia 16 czerwca b. r. odbył się w sali Sokoła popis muzyczny uczniów prywatnej szkoły muz. p. Stanisławy Hirschlerowej. Zapoczątkowała go malutka debiutantka Jasia Hirschlerówna stawiająca pierwsze swe kroki paluszkowe na fortepianie. Następnie po odegranej przez Basię Czubernat z właściwą prostotą „Kołysance“ Szuberta, usłyszeliśmy „Piosnkę“ Łusakowskiego płynącą wdzięcznie z pod paluszków Bogny Koszykównej. Ale jeszcze wdzięczniej zagrała nam Bogna „Melodję liryczną“, w której umiała szarmonizować odpowiednią rytmikę z samorodnym odczuciem utworu, wykazując przytem w porównaniu do zeszłego roku, znaczny postęp w lekkich, a pewnych uderzeniach. Janka Rekucka technicznie dobrze opanowała utwory Streabacka. Energicznie, a śpiewnie wypadły „Kuranty“ Moniuszki w opracowaniu Jany Chadajówny. Stefan Tor wykazał dużo talentu, skoro po kilkumiesięcznej zaledwie pracy muzycznej umiał „Melodjom ludowym“ Łusakowskiego nadać właściwy Łusakowskiemu liryczny akcent utworu. Miłą niespodziankę uczyniła nam gra Iry Langnerówny nacechowana śmiałym ujęciem technicznym i subtelnym, harmonicznym czystem wykonaniem głosu melodyjnego w „Muzyce wiejskiej“ Würzberga. Witek Pustówka w wykonaniu „In Feld und Wald“ cechował miękkością, pełnymi uderzeniami wykazując kielkujący talent

w odczuciu kolorytu utworu. — Łatwo pokonywaną technikę instrumentu wyczuć się dało w „Humoresce“ Dworzaka wykonanej przez Wiśkę Rajska. Znana nam z zesłorocznego popisu Ludka Celewicz wzbogaciła jeszcze swą grę o umiejętność nadania utworom akcentu muzycznego, przez co grany przez nią „Gawotte“ wypadł bardzo jędrnie i śpiewnie. Ze szczerem zainteresowaniem słuchaliśmy również gry Iry i Zbyszka Dworzańskich. Grane przez nich utwory wielkich kompozytorów jak: Chopin, Grieg, Liszt były wykonane tak pod względem rytmiki jak ze strony wycucia muzycznego nie tylko dobrze lecz artystycznie.

W grze ich pełnej pewności w prowadzeniu tematu i architektonicznego wyzyskania myśli utworów widać wrodzony talent rodzinny, wzbogacany przez bardzo umiejętnie kierowaną pracę.

Popis niedzielny dał dowód, że mimo całego entuzjazmu dla „radja“, społeczeństwo nasze nie zaniedbuje i należyście docenia wartość muzycznego samokształcenia się.

Pani Hirschlerowej serdecznie dziękujemy za pracę nad budzeniem i rozwijaniem wśród „Naszych milusińskich“ zrozumienia i umiłowania piękna muzyki.



Zjazd Związku Podhalan odbędzie się w dniu 3 i 4 sierpnia 1935 r. w Zakopanem, a to w związku z „Weselem Gór“, którego zaczęcie przypada na dzień 4 sierpnia br. —

Bliższe szczegóły programu Zjazdu poda się niebawem do wiadomości. Zarządy Ognisk mają do 15 lipca br. przedłożyć Zarządowi Głównemu (Kraków — ul. Senatorska 23 5) roczne sprawozdanie z działalności z wykazem liczbowym członków oraz zestawieniem rachunkowym. Przypomina się że w myśl regulaminu Zw. Podhalan 1/3 wkładek Członków przypada Kasie Głównej Zw. Podhalan (P. Chmielak Ignacy — Kraków — Bank Polski). —

Za Zarząd Gł. Zw. Podhalan

Dr. Wyrostek Ludwik

Zachemski Jakób

Sekretarz.

Prezes.

**Kto jeszcze nie nabył dzieła** p. Prof. D-ra Rałacza p. t. „Dzieje i ustrój Podhala nowotarskiego“ a życzy sobie go nabyć proszę zamawiać u p. Jana Kabłaka, Księgarnia Nowy Targ, który posiada dostateczną ilość na składzie księgarskim.

Red.

**Nie zawsze należy ganić — dobrze czasem i pochwalić.** W jednym numerze naszej Gazety Podhal. ukazała się malutka notatka o Nowym Targu a względnie o Zarządzie miasta, że zaczyna się ruszać, pracować. Istotnie tak jest, urządzono ładny skwer Władysławowi Orkanowi i otaczają go prawdziwą opieką, co wieczór polewają te klomby sikawką, by trawa

rosła. Również nie źle też będzie, ażeby ten sam Zarząd miasta nietylko polewał skwer — i nim miał jedynie zaprzątniętą głowę ale także całe miasto. — Wszak na miłość Boską, przejść ulicą Waksmundzką, Ludźmierską, Piłsudskiego, Św. Anny w biały dzień jest niemożliwe, tumany kurzu wloką się za każdym samochodem przez całą ulicę. Niechże ten Zarząd miasta nietylko raz na dzień autem sikawkowym przejeżdża przez te ulice ale co najmniej kilka razy, wody jest dosyć w Dunajcu. Trzeba dbać trochę także i o płuca obywateli miasta Nowego Targu jak i również przyjezdnych gości. Szanowny Zarządzie miasta przyjmij to do wiadomości a raczej tę prośbę swoich obywateli. Nadejdzie zima nie będzie trzeba skrapiać a lato u nas tak krótkie, należy dać obywatelom użyć tego świeżego i czystego powietrza.

**Pożar w Szczawnicy Wyżnej.** Dnia 15 bm. wieczorem powstał pożar w zabudowaniach Jana Węglarza w Szczawnicy Wyżnej. W czasie pożaru spaliła się doszczętnie willa Węglarza oraz zaczęła się palić willa SS. Służebniczek, jednak ogień na willi został ugaszony nie wyrządzając jej większych szkód. Szkoda wyrządzona wynosi około 10 000 zł. Wypadku w ludziach nie było. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna miejscowa oraz z Jaworek i Szlachtowej.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 11 b. m. w czasie pracy w tartaku Franciszka Galarowicza w Nowej Białej uległ śmiertelnemu wypadkowi niejaki Wojciech Jérdonek, lat 28, który w czasie podsuwania drzewa pod piłę został ugodzony w czoło odpadkiem drzewa ponosząc śmierć na miejscu.

**Sprostowanie.** W numerze 12 z 16, VI br. na str. 6, w wierszu 5 tym od góry wskutek błędu przy składaniu wypadły słowa bez sensu. „Jest to moje wypowiedzenie się w charakterze gospodarza powiatu, a nie Starosty. Ale że życie nie rozdziela zakresu moich obowiązków i uprawnień nie rozdzielałem ich i ja tutaj. Informując Panów częściowo również jako Starosta, czynię to bez zaproszenia Panów do podjęcia w tym kierunku dyskusji. Tylko część mająca za treść gospodarkę do tego nadawać się może. Proszę ją raczej podjąć czynem — pod hasłem: Kto więcej i lepiej“.

**Ustrzeżenie.** W ostatnich dniach podczas lotu w dużej ilości gołębi pocztowych zabłądziło na Podhale. Zatrzymywać gołębi pocztowych nie wolno — i ci gospodarze, którzy je zatrzymali powinni zaraz wypuścić — bo w danym wypadku będą pociągani

do surowej odpowiedzialności. Jeśli taki gołąb zabłądzi należy go nakarmić i zaraz puścić. —

Prezes T-wa Hodowców Gołębi Pocht. i rasowych w N. Targu

*Franciszek Borowicz.*

**Oświadczam,** że do Stronnictwa Ludowego nie należałem, jestem wybrany jako zastępca wójta a nie ławnikiem i nie upoważniłem również nikogo do umieszczenia mnie na łamach pisma „Piast“ — nadmieniam, że od szeregu lat należałem i należę do Stronnictwa Współpracy z Rządem, jestem również prezesem miejscowego Koła B. B. W. R. *Józef Pucher, Ochotnica.*

Oświadczam, że do Stronnictwa Ludowego wcale nie należę ani też nie jestem jego zwolennikiem, ponieważ od kilku lat jestem członkiem B. B. W. R.

*Jan Bochula, Morawczyzna.*

Oświadczam, że Zarząd Stronnictwa Ludowego umieścił moje nazwisko w czasopiśmie „Piast“ bez mojej wiedzy i woli, oraz wbrew moim przekonaniom politycznym. — Należę do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. *Szwab Andrzej, Witów.*

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

## Walne Zgromadzenie Zwyczajne

XXXVII.

P. T. Członków

### BANKU ROLNICZO-HANDLOWEGO W NOWYM TARGU

Spółdzielni zarejestrowanej z ogran. odpow.

odbędzie się dnia 15 lipca 1935 r. o godz. 5 po poł. lub w razie braku kompletu, tegoż dnia o godzinie 5:30 po południu w lokalu własnym w Nowym Targu, Rynek 5.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1934.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z odbytych czynności w roku 1934.
4. Ewentualne odczytanie sprawozdania z lustracji Banku
5. Rozdział czystego zysku w myśl wniosku Rady Nadz.
6. Oznaczenie granicy najwyższego kredytu, jaki Spółdzielnia może udzielić jednemu członkowi (okólnik Nr. 12. z 5 lipca 1930 r).
7. Wybór uzupełniający 3 członków Rady Nadzorczej.
8. Upoważnienie Rady Nadzorczej i Dyrekcji do zaciągnięcia kredytu najwyżej w kwocie 250.000 zł.
9. Wnioski członków i interpelacje.

**DYREKCJA.**

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG. RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.**

**Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.**

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151 902.

**Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. —**

**— Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.**